

814.

.su

.s.

T

T

H

H

H

H

H





N  
OBYW

MONIE  
Z M

PRZ



W

W DRU





**M Y S L I**  
OBYWATELA POLSKIEGO  
WZGLĘDEM  
MONETY PAPIEROWEY,  
Z MONITORA ROKU 1778.  
W Y B R A N E  
Y OSOBNO  
PRZEDRUKOWANE.

---



W W A R S Z A W I E

---

---

W DRUKARNI MITZLEROWSKIEY  
Roku 1778.

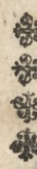


16128

WARSZAWA

Wydawnictwo Państwowe

1913



W

Z

da  
ści  
iek  
bo  
dn  
leg  
ko  
lub  
Po  
wi  
by  
tal  
dz





MYSLI OBYWATELA  
względem monety papierowey.



**Z** Tylu projektow, ktore od lat czternastu w Polfcze się widzieć dały, żaden tak wielkiej publiczności uwagi nie potrzebował, iak projekt papierowey monety. Ten to bowiem projekt nie tylko się do jednego miasta, lub powiatu, ale do całego Polskiego narodu ściąga; nie tylko na nim szczególnieysza korzyść, lub pożytek, ale zguba lub szczęście Polski w powszechności zależy. Warto więc ten projekt tego, ażeby go ile bydź może, naygłębiej roztrząsano, y tak go wyluszczano, aby łatwo widzieć można było złe lub dobre: y

potym ważyć na szali co, czy dobre czy złe, przewyższa: nie dosyć na tym, trzeba przeglądać wszystkie skutki ztąd wyniknąć mogące, à potym zażywać wczesnie środków do utrzymania dobrych, à złych oddalenia. Jest to rzecz Monitorowi przyzwoita.

Zyczyłbym był tego, żeby wynalézca nie dawał był temu projektowi nazwiska papierowey monety. Wprawia to zaraz tych, ktorzy gruntownie rzeczy nie poznają, w złe rozumienie, à duch pospolstwa nie może tego pojąć, że kawałek papieru ma bydź tak dobry, iak złoto y srebro w sztukach, ktore po całym świecie kurrencyą mają. Y zaiście nie iest to prawdziwie papierowa moneta, ale raczey *kredytowe bilety*, pewne obowiązki zaciągnione na dobra, mające być co sześć lat wypłacane; czyli, iezeli się podobą, blankiety mające kurrencyą, ktore za sześć lat wypłacone bydź mają. Już zaś, iezeli podobne papiery znajdują się w całej Europie dla wsparcia

cia  
sta  
bi  
dl  
nie  
pfa  
zn  
wy  
fzo  
bn  
ucz  
dla  
wy  
trz  
dw  
dze  
tyl  
let  
raś  
pev  
ze  
tey  
wz  
fzc  
fno



cia handlu: za coź Rzplta Polska po-  
 stanowićby nie mogła kredytowych  
 biletow, na utrzymywanie swego han-  
 dlu, wniesienie fabryk, à szczegul-  
 niey zaostrzenie dowcipu, y polep-  
 szenie rolnictwa? Kto iaśnie nie po-  
 znaie, że ta rzecz iest sama w sobie  
 wyśmienita, pożyteczna, y w naszych  
 szczegulnie czasach bardzo potrze-  
 bna. Bez wątpienia kredyt, ufność,  
 uczciwość, którą ieden obywatel ma  
 dla drugiego, złoto y srebro prze-  
 wyższa; y tyle razy się w swych po-  
 trzebach wspieraią, bez pomocy tych  
 dwóch szacownych kruszczow. Pienią-  
 dze bowiem ze złota y srebra, są to  
 tylko z tych metalow cechowane bi-  
 lety, oznaczaiące cenę rzeczy, kto-  
 rąśmy na swą potrzebę wzięli, y u-  
 pewniaiące tego, który ma ten znak,  
 że będzie miał wszędzie rzecz inną w  
 teyże samey cenie. Już zaś gdyby  
 wszyscy ludzie w państwie byli rownie  
 szczeremi y uczciwemi, y gdyby u-  
 fność y kredyt był między niemi do-  
 nay-

naywyższego przyprowadzony stopnia, nie potrzebowaliby ani złota, ani srebra, ale tylko kawałek papieru. Ale że namiętności, występki, zbytek, nigdy na to nie pozwolą, trzeba złota y srebra na uspokojenie sprzeczek y prędkie ułatwienie handlu. Trzeba więc pieniędzy, albo kredytu. Nie mamy dosyć pieniędzy w sztukach, albo też pieniądze, które są w kraju, nie cyrkulują tak, jakby iść powinny: więc nam kredytu potrzeba, to jest rzeczy nad złoto y srebro daleko szacowniejszey. Ale trzeba teraz wystawić sobie rzeczywisty obraz kredytu, to jest, trzeba uczynić różnicę między prawdziwym a uroionym y fałszywym kredytem. Prawdziwy kredyt jest ustanowiony zobopolnie między dłużnikiem a pożyczalikiem, to jest, między dającym y odbierającym. Do dobrego ustanowienia tego kredytu, trzeba koniecznie, aby obydwie strony znały się dostatecznie, to jest, żeby pożyczalnik zupełnie wierzył



rzył dłużnikowi, że na terminie zapłaci, y aby dłużnik nigdy więcej nie pożyczał nad to, co pewnie w czasie swym oddać może. Taki wzajemny kredyt jest prawdziwy, zafadzający się rzeczywiście na poczciwości stron obydwóch, a procz tego na majątku kaźdey strony. Łatwo bowiem to pojąć, że poczciwość oboiey strony nie jest dostateczna na ugruntowanie prawdziwego kredytu, trzeba iezcze procz tego mieć z czego obowiązkowi swemu zadofyć uczynić. Naypoczciwszy człowiek nie może zapłacić, kiedy nie ma z czego, ale prawdziwie poczciwy nic nie pożycza, ani się w żadne nie wikła obowiązki, iezeli nie jest pewny, że wypłacić się potrafi. Poczciwość jest to rzecz wewnętrzną, materjalnością zaś jest majątek; te dwie rzeczy równie są potrzebne do ustanowienia y utrzymania prawdziwego kredytu; bez nich naybogatszy, ale oszuft y przewrotnik mógłby bliźniego swego oszukać,

7289.

dłużnikowi, że na terminie za-  
 y aby dłużnik nigdy więcej  
 życzał nad to, co pewnie w  
 swym oddać może. Taki wza-  
 kredyt jest prawdziwy, zasa-  
 y się rzeczywiście na poczciwo-  
 on obydwóch, a procz tego na  
 u kaźdey strony. Łatwo bo-  
 to pojąć, że poczciwość oboiey  
 nie jest dostateczna na ugrun-  
 le prawdziwego kredytu, trze-  
 zcze procz tego mieć z czego  
 żkowi swemu zadofyć uczynić.  
 czciwszy człowiek nie może  
 ic, kiedy nie ma z czego, ale  
 ziwie poczciwy nic nie poży-  
 ni się w żadne nie wikła obo-  
 wiązki, jeżeli nie jest pewny, że wy-  
 placić się potrafi. Poczciwość jest to  
 rzecz wewnętrzna, materyalnością  
 zaś jest majątek; te dwie rzeczy ro-  
 wnie są potrzebne do ustanowienia y  
 utrzymania prawdziwego kredytu; bez  
 nich naybogatszy, ale oszuft y prze-  
 wrotnik mógłby bliźniego swego oszu-  
 kać,



kać, przynajmniej raz, a zarazby poznano, że to był fałszywy kredyt. Jawną jest także, że w prawdziwym kredycie obydwie strony nie mogą na wzajemne siebie oszukiwanie pracować, byłoby to przeciwko poczciwości, a skoro tylko taka się odkryje akcja, iey sprawca cały utracą kredyt, y sam wzgardzonym się staie. Ale mocno słuźna jest, aby obie strony miały swe korzyści według miary; tak iedna iak y druga, gdyż obydwie pracują na opatrzenie potrzeb swych, ale ia mówię w miarę. Prawdziwy kredyt nie pozwala, aby pożyczalnik brał od swego dłużnika straszne prowizye, ktoreby go w lat kilka zniszczyć, miało podratowania, mogły. Jest to oszustwo, ktore się tylekroć samemu nawet pożyczalnikowi szkodliwym staie, więc podobny kredyt jest fałszywy, y tak się utrzymać nie może, iak prawdziwy kredyt zawsze się utrzymuje, gdyż słuźna miara tu się zawsze znayduie. Dostyc to jest na ro-

zeznanie prawdziwego od fałszywego kredytu.

Uważmy teraz, iezeli dosyć mamy prawdziwego kredytu, do wewnętrznego y zewnętrznego handlu. Ja powiadam, y doświadczenie uczy, że nie. Co się tycze wewnętrznego handlu, każdemu wiadomo, że więcey jest nieufności niż ufności w Polskich obywatelach, y trudno jest teraz dostać pieniędzy, nawet na bardzo pewne zastawy, à iezeli się dostanie, to we troy, albo w czwornasob większemi prowizyami, niżeli ie w całej Europie wypłacaią. To oznacza fałszywy kredyt, który trzydziestu prywatnych dla z bogacenia iednego niszczy. Co się zaś tycze zewnętrznego handlu, trzeba pytać obcych kupcow, lepiej to oni, niż ia powiedzą. Prawdziwa więc jest rzecz, że nie dosyć mamy prawdziwego kredytu, mówię *nie dosyć*: bardzoby już bowiem źle było, gdybyśmy wielu ieszcze nie mieli osob mających prawdziwy kredyt,



dyt , y w kraiu , y u obcych , ktore umieją go utrzymywać , gdyż nigdy więcey nie wydaią , niżeli im na wydatki wystarcza , a tym bardziey ieźcze nie wydaią dobr cudzych , ktore nie pożyczaią więcey , niżeli pewnie na terminie wypłacić mogą , ktore rządne są w swych interessach , nie szukaią niegodziwych zyskow , y ktore wstydziłyby się przykladać do upadku swych współobywatelów. Mowi się to w powszechności , gdy się mowi : że *nie dosyć mamy prawdziwego kredytu.*

Kładę więc za początek tey materiy , dla wniesienia prawd tak iak ieźdna z drugiey wypływa , tę niezbitą prawdę. *Nie dosyć mamy prawdziwego kredytu do wewnętrznego , ani do zewnętrznego handlu , a zatym : trzeba przywrócić prawdziwy kredyt wewnętrzny y zewnętrzny , dla uszczęśliwienia naszego narodu , przez wszystkie przyzwoite sposoby.*

Nim zacznę mowić o sposobach przywrocenia prawdziwego kredytu

dytu w Polsce, nie od rzeczy będzie roztrząsnąć projekt względem pomnożenia pieniędzy, które idą w kraiu. Na dowiedzenie potrzeby tego pomnożenia, autor kładzie za fundament niedostatek pieniędzy, co prawda jest, y powiada, że tego niedostatku są przyczyną *rozne rozruchy y wielorakie klęski, których Polska doznawała w niemałym lat przeciągu*. Można tu przydać, że nie tylko rozne rozruchy y wielorakie klęski (z których największą był podział kraiu) były przyczyną niedostatku pieniędzy, ale zbytek szczegulniey, dla ktorego corocznie daleko więcej pieniędzy wychodziło z kraiu, niżeli ich do niego weszło, à to iuż przez lat pięćdziesiąt, w których przeciągu wykwinniejszyemi y modniejszyemi galantami coraz bardziey stawiając się, nabraliśmy gustu do fraszek, à najszczegulniey do Francuzkich. Nic nie było dobrego, ieżeli nie z Paryża, nawet puder do włosów, y mydło do golenia się. Gdyby



te potrzeby razem nam były obmyślane, w kraiu fabryki założone, tyleby pieniędzy nieznacznie z kraiu za granicę nie wyszło. Na dowod tego trzeba tylko uważać: zacząć jaką damę ustroioną, co mówię zacząć damę, choć też y mieszczkę Warszawską od stop do głów, iak mało ma rzeczy działanych w kraiu. Wszystko pochodzi od cudzoziemcow, którym gotowemi pieniędzmi płacim, więc naturalna rzecz jest, gdy wywoz pieniędzy corocznie przewyższa przychodzących liczbę, że kray koniecznie uboższym w pieniądze stawać się musi. Zaczęto teraz szczęśliwie zabiegać tey niszczącey zarazie, y wątpić nie trzeba, że się to z czasem udać może; jest to w naszey mocy, a skoro prawdziwy kredyt przywrocony zostanie, summa pieniędzy kurrencyą mająca, sama przez się pomnażać się będzie; toć to jest prawdziwym sposobem zapobieżenia niedostatкови gotowych pieniędzy. Ale na przywrocenie tego prawdziwego  
 kre-

kredytu wiele jest sposobow, o ktor-  
 ych potym mowić będziemy.

Chcąc ieszcze cokolwiek powiedziec  
 o wywozie pieniędzy z kraiu, trzeba  
 wiedziec, że tego przedtym tak nie  
 uważano, iak teraz. Gdyż chociaź wy-  
 woz pieniędzy był co do handlu za-  
 wŹe większy niż przywoz; bywały ie-  
 dnaک czasy, zwłaszcza w bezkrole-  
 wiu, kiedy przywoz pieniędzy zawŹe  
 był większy niż wywoz, nie przez  
 handel, ale przez wielkie pensye,  
 ktore Panowie odbierali od postron-  
 nych narodow dla popierania ich stro-  
 ny. A iak niezmierne summy weszły  
 do kraiu za panowania II. y III. Au-  
 gusta, Saskiemi pieniędzmi tak dalece  
 szafowano w Polszcze, że długo ieszcze  
 płacić trzeba będzie długi Saxonii,  
 dla Polski zaciągnione. Teraz gdy mo-  
 da targować się o koronę ustała, y te  
 wielkie pensye iuź nie dochodzą, y  
 owŹem przez zbytek wywoz pienię-  
 dzy przewyższa corocznie onychże  
 przywoz, oczywiściey nad wszystkie  
 czasy



czasy teraz widzieć się daie , à prawdziwa przyczyna tego niedostatku pieniędzy ta iest , że te złotem płynące źrzedła ustały, y że kredyt upadł.

Autor projektu mowi daley : »że »cyrkulacya pieniędzy zatamowana »przez prawo, prowizye po 5. od 100. »nakazujące , y że to prawo zamiast »ulgi większą sprawiło trudność, y że »trzeba było kapitalistom zupełną »stawić wolność.« Ja nie wiem, co mam mowić na takie myśli. Gdybym pewnie wiedział, że autor tego projektu wielkim iest kapitalistą, byłbym przekonanym, że to napisał dla swego zysku. Kapitalistowie y piędzmi handlujący iuż y tak dość znaczne biorą prowizye przeciwko temu prawu, à czegożby nie czynili, gdyby mieli zupełną wolność brania, co by im się podobało? trzeba było koniecznie okryślić pomierną prowizyą na powściągnięcie tych, którzy o to tylko dbają, żeby iak naywięcey zyskali. W całej Europie naywiększe  

prowi-

prowizye są po pięć od sta: a w Pol-  
 szcze trzeba płacić podwojne prowiz-  
 zye 10. od sta, lub co gdzie indziej  
 niesłychana jest, po 15. 20. 25. od sta.  
 Nie jestże to dla prędzszego obywatelów  
 wyniszczenia? Y ieszczeż prawo nie po-  
 winno było powściągnąć tego, dla za-  
 pobieżenia upadkowi obywatelów?  
 Rzplta bardzo mądrze to prawo napi-  
 sała, y przez dokładniejsze wykony-  
 wanie utrzymywać ie trzeba. Nie te  
 to mądre y zbawienne prawo tę tru-  
 dność sprawiło, ale to, że prawdziwy  
 kredyt upada coraz bardziey między  
 obywatelami. Gdyby człowiek mający  
 pieniądze do pożyczenia, był dowo-  
 dnie pewnym, że będzie mógł mieć  
 zawsze swoy kapitał y regularnie wy-  
 płacane prowizye, bez pozwow y wy-  
 datkow, nie trudnoby było znaleźć  
 pieniędzy z pomierną prowizyą. Ale  
 gdy się z doświadczenia pokazuje, że  
 skoro tylko wzięto kapitał, nie płacą  
 prowizyi, ani nie oddają w czasie ka-  
 pitału, że trzeba na odebranie swe-  
 go



go prawować się, kosztować y trudić, ktoż się odważy dawać swe pieniądze na kredyt? Są jednak tacy, ktorzy odważają swe pieniądze, biorąc podwoyne y potroyne prowizye, zapewne dla nadgrodenia sobie, iezeliby mieli się prawować z swemi dłużnikami. Nie to więc rozumne prawo, ale upadły kredyt przerywa kurencyą pieniędzy. Trzeba prawdziwy kredyt przywrocić.

Autor mowi daley bardzo dobrze o tym, co się tylko ściąga do prawdziwego uszczęśliwienia państwa, y sfośnie to do Polski. Mowi on: „Polska „nie mając kruszczow swoich, złoto „więc y srebro przez dokładne tylko „uprawianie roli, y przez prace rąk „poddanych wprowadzone być może.”

Wszystko to prawda, ia dodaję tylko, że Polska nigdy nie chciała mieć kruszczow swoich, ktoreby mieć mogła iak insze narody. August II. Krol Polski chcial Karpackie gory otworzyć, dać swoich gornikow, czyli ludzi do tego sposo-

sposobnych, nawet chciał to y swoim  
 kosztem robić: ale w ten czas ieszcze  
 szkodliwe à ulubione *nie pozwałam* to  
 sprawiło, że nie tylko kruszców swoich  
 nie mamy, ale y sol straciliśmy. Jest  
 jednakowo nadzieia, że y potomko-  
 wie nasi swoje kruszce mieć będą, bo  
 są ieszcze w Polsce, à sol zapewne  
 w kraiu znaleźć możemy, jeżeli się o  
 to starać usilnie będziemy. Srebro y  
 złoto nie tylko przez prace rąk pod-  
 danych, ale też przez prace głow, do-  
 wcipu y przemyślu obywatelów może  
 bydź wprowadzone, à do tego nay-  
 więcey kwitnące nauki y edukacya  
 pomagają.

Mowi daley: »W tych tedy okoli-  
 cznościach żwierzchność rządu kra-  
 iowego powinna dopomagać obywa-  
 łom, à obywatele przychylać się po-  
 winni do publicznego dobra, ile w  
 nim własną w szczególności korzyść  
 znajdą.» Bardzo dobrze: bydź to po-  
 winno, tylko to nieszczęście, że wy-  
 konanie tey prawdziwey y arcy-skute-  
 czney



czney maxymy , jest tyfiac razy trudniejszy u nas, nizeli sto projektow na papierze napisać.

Jeszcze daley: »Každy narod, który »ma wielką rozległość kraiu, ludźmi osadzonego, jest w samey rzeczy bogatszy, niżli taki narod, który »ma wiele pieniędzy, à mało kraiu. »Hollandrzy lubo obfitują w pieniądze, nie potrafią przyczynić sobie »roli, à zawsze będą musieli udzielać »Polszcze pieniędzy za iey produkta. Wszystko prawda, tylko w to nie trzeba ufać, żeby Hollandya koniecznie zawsze musiała udzielać Polszcze pieniędzy za zboże. Wszystkie narody teraz zaczynają rolnictwa y rękodziel pilnować, y może czas przyiść, że mniej Polskiego zboża potrzebować będą. Y niżej: »Polska istotnieysze mająca bogactwa w swojej ziemi, bez ubiegania się u obcych za »pieniędzmi, sama w sobie znajdzie »sposoby nabycia ich, byle do tego »chciała zażyć środków przywoitych.

Sama

Sama to prawda y grunt nadziei, że Polska przyidzie do siebie przez śródki przyzwoite, à te śródki są iedynie przywrocenie prawdziwego kredytu, y wkrzeszenia przemysłu w rolnictwie y rękodzielnach, ażeby to iak nayprędzey się stało, trzeba do tego cudzoziemcow zażyć. Bo tak długo czekać, aż nasi rodacy będą sami sposobni do ugruntowania różnego gatunku fabryk y rękodziel, długoby musiała być Polska ieszcze ubogą, à nie można wiedzieć, coby się przez ten czas przytrafić mogło.

Daley: „Ale narod czuć to powinien, y sam to do siebie mówić, że „nie będzie miał bogactw y dostatkow, iezeli ich własnemi rękami y „swoim przemysłem z ziemi dobywać „nie będzie. Ten to przemysł wskrzesić trzeba, y zachęcić przez wszystkie „sposoby y nadgrody.” Sama prawda.

Jeszcze niżej: „Jest w tym interes „źwierzchności kraiovey, żeby zapo- „magala y bronila rodzaj ludzi pra-



„cuiących około roli y dowcipnych,  
 „przeciwko rodzajowi ludzi nie pracu-  
 „jących. Naylepszy zaś sposób zapo-  
 „możenia ich ten iest: aby im doda-  
 „wać funduszu potrzebnego na doby-  
 „wanie roli, na przymnożenie y cyr-  
 „kulacją ich produktów.” Tu grunt  
 całej rzeczy. Niech przez ten czas  
 myśli autor o tym funduszu potrze-  
 bnym, żeby był prawdziwy, ale nie  
 papierowy. Bo ten prawdziwego kre-  
 dytu, ani w kraiu, ani u obcych ni-  
 gdy nie znajdzie.

„Obfitość y cyrkulacya produktów,  
 „(mowi daley autor) sprawi obfitość  
 „y cyrkulacją pieniędzy, ktorych nam  
 „teraz nie dostaie.” Autor zapewne  
 rozumie obfitość y cyrkulacją produ-  
 któw za granicą się przedaiących, bo  
 ta tylko sprawi obfitość y cyrkulacją  
 pieniędzy. Obfitość zaś y cyrkulacya  
 produktów w kraiu nie może to spra-  
 wić, żeby więcej pieniędzy w kraiu  
 było, ale to może sprawić, że mniej  
 pieniędzy potrzebować będziemy, kie-  
 dy,

dy obywatele swoje produkta według swych potrzeb zamieniają, y ten handel naylepszy, nayłatwieyszy y naykutecznieyszy by był, gdyby wszyltkiego można było w zamianę na swoją potrzebę dostać. Ponieważ tego w małym handlu nie można dokazać dla niezliczonych trudności, zostaie się on tylko tym narodom, które w mnogości (en gros) swoje produkta ładownemi okrętami przez morze prowadzą, y za infze produkta infzych narodow zamieniaią, iak Anglicy, Francuzi, Hollendrzy czynią, y przez to naypewniey się bogacą, gdy godziwie czasem sześćset za sto zyskują, iak teraz handel Francuzow z Amerykanami iest przykładem.

„Pieniądze w złocie y srebrze (mo-  
 „wi daley autor projektu) nie są ni-  
 „gdy istotnym w naturze swojej bo-  
 „gactwem, lecz tylko ich reprezenta-  
 „cją, które przez ogólną konwencyą  
 „(na całym świecie) każdą rzecz pro-  
 „porcyonalnie cenią y sprawuią. Pol-

„ska



„ska posiada obficie to istotne bogactwo, to jest ziemię, a z niej produkta; jeżeli iey brakuie reprezentacyi z metalu, a koniecznie dla cyrkulacyi reprezentacya jest potrzebna, żeby zamiast iego, inszy iakowy znak ustanowiła, ktoremuby każdy obywatel dał zupełną wiarę, że ten znak tyle jest szacowny y tyle sprawujący, co metal.” Tu teraz się treść całego projektu pokaże, to jest, taki znak ustanowić, ktoremuby każdy obywatel dał zupełną wiarę, że ten znak tyle jest szacowny y tyle sprawujący, co metal. Nie można mówić, żeby to rzecz nie podobna była, y owfzem w samey rzeczy to się już dzieie w cudzych krajach, y tak są *Bancozettel* w Szwecyi, *Pfundbriefe* w Prusiech, y wszystkie bilety kredytowe w Bankach wielkich handlujących miast. Nie masz żadney racyi, żeby to w Polsce nie mogło bydź; ale trzeba tak wszystko sporządzić, iak u cudzoziemcow jest ułożono, kiedy Polski oby-

wateł ma dać zupełną wiarę, że ten znak tyle jest szacowny y tyle sprawuiący, co metal. A iaki tam jest porządek? taki, że tam mają fundusz potrzebny w pieniądzach, à kiedy obywatel potrzebuie pieniędzy, niesie do tego funduszu swoy bilet, zaraz mu go zamieniaią, y płacą piędzmi wartość tego biletu bez utraty. To to sprawi, że każdy obywatel da zupełną wiarę, że taki bilet, tyle jest szacowny y tyle sprawuiący, co metal. Ale bez tego potrzebnego funduszu dokażać, żeby papier tyle był szacowny, y tyle sprawuiący, co metal, y żeby każdy obywatel dał zupełną wiarę, jest rzecz przeciwko naturze, przeciwko prawdziwemu kredytowi. To cale nic nie pomoże, że obywatel będąc właścicielem jakiey summy w monecie papierowey, mogłby wiedzieć, gdzie w ziemi jest wartość istotna iego papieru, choćby pewien był, że za sześć lat będzie zamieniona za metal, y że mu ziemia jest zaręczeniem przy protekcyi



tekcyi prawa. Takowe bilety powin-  
 ne kurrencyą w całym Kraiu mieć, a  
 ktoż mu zamieni za metal, kiedy nie  
 może czekać szesciu lat, y iemu teraz  
 koniecznie potrzeba. Można odpowie-  
 dzieć, że trzeba sprzedać. Bardzo do-  
 brze. Ale jakim sposobem? podobno  
 za połowę co wart. Prędkoby się tacy  
 znaleźli ludzie, ktorzyby wszystkie ta-  
 kowe bilety za połowę wykupili, a za  
 sześć lat dobra tyle drugi raz war-  
 te odebrali, coby było zupełnym wy-  
 niszczaniem obywatelów. Trzeba w  
 pamięci mieć, co się za naszych cza-  
 sów stało w Saxonii z takimi kredy-  
 towemi biletami, nazwanemi *Steuer-*  
*scheine*, przez ktore wiele familii do  
 szczętu zruynowanych zostało, chociaż  
 fundusz pewny y bardzo dobry, od  
 Stanów kraiu gwarantowany, do wy-  
 płacenia takowych biletów ustanowio-  
 ny był. Przyczyna, że się tak stało,  
 nie inna była, tylko ta, że tych bi-  
 letów tak bardzo wiele ustanowiono,  
 ktorých fundusz wypłacić nie wystar-  
 czył,

czył, a przez to prawdziwy kredyt straciły. Więc powinna być prawdziwa proporcya między funduszem potrzebnym, y Biletami ustanowionemi. Widzieliśmy co jest prawdziwy kredyt, y że ten kredyt gruntuie się na poczciwości y majątku obudwoch kontrahentow, a za tym trzeba koniecznie aby, gdzie jest prawdziwy kredyt, te dwie znajdowały się rzeczy. Do ustanowienia papierowey monety, czyli raczey kredyto wych kurrencyą mających biletow, trzeba zaraz roztrząsnąć iakie mieć powinny *requisita*, żeby znalazły prawdziwy kredyt. Autor projektu bardzo dobrze mowi: „Každy obywatel mogłby być pewnym, że na termin wyznaczony iego papierowa moneta będzie zamieniona za metal, za który mu jest zaręczeniem ziemia przy protekcyi prawa” Mam honor powiedzieć autorowi tego projektu, że to już z dawien dawna było w Polsce, to jest, ten który pożyczal pieniądze na dobra, zaręczeniem mu była zawsze



zawsze ziemia przy protekcyi prawa. Zapis czyli dokument, który on prawnie wziął w Grodzie, oznaczał zawsze sumnę którą dał, ale ten billet był tylko dla niego, a wszędzie po całym kraju kurrencyi nie miał. Tak pierwsze *requisitum* papierowey monety iest, żeby miała wszędzie po całym kraju kurrencyą, żeby zaś ją miała, trzeba koniecznie, żeby każdy obywatel dał zupełną wiarę, że ten znak tyle iest szacowny, y tyle sprawuiący, co metal. Jakże ten cud zrobić można, aby Obywatel, który ma taki billet, iako zastaw na pewne dobra, mający byź wypłacony za lat sześć, był pewien że podobny papier tak iest dobry, iak gotowe pieniądze, gdy w rzeczy samey nie widzi, że go prawdziwie za złoto y srebro wymieniać może. Moznaby zarzucić, inny obywatel weźmie ten billet miasto gotowych pieniędzy: bardzo dobrze, ale on sam potrzebuie teraz pieniędzy, trzeba go za monetę wymieniać. Gdy się to teraz stać nie może,

że,  
widzi  
iak ty  
wypł  
iak n  
mieć  
że ter  
nieku  
teczn  
wych  
wszęc  
ślą g  
bilet  
netę  
będz  
ustan  
bawia  
na wy  
więk  
cych  
bilet  
przy  
drug  
dytu  
wate

że, ale tylko w swoim czasie, łatwo  
 widzieć, że ten bilet nic innego nie jest,  
 iak tylko zastaw na dobra mający być  
 wypłacony w swoim czasie, nie tak  
 iak moneta, która wszędzie kurrencyą  
 mieć powinna. Łatwo teraz poznać,  
 że ten projekt tak, iak jest, jest zupełnie  
 nieskuteczny: ale mogłby się stać sku-  
 tycznym ku postanowieniu kredyto-  
 wych biletów, które wiarę y kurrencyą  
 wszędzie u nas mieć będą, jeżeli obmy-  
 ślą gotowe pieniądze na połowę tych  
 biletów postanowionych, aby je za mo-  
 netę wymieniać, gdy tego potrzeba  
 będzie, można: a gdy ten kredyt raz  
 ustanowiony będzie, nie trzeba się o-  
 bawiać, że będą hurmem przychodzić  
 na wymienianie tych biletów; y owszem  
 większa część obywatelów handlują-  
 cych, woleliby raczey mieć podobne  
 bilety, niżeli kruszce w sztukach, z  
 przyczyn, które Autor wymienia. Więc  
 drugie *requisitum* prawdziwego kre-  
 dytu jest, żeby miał zupełną wiarę oby-  
 watela, że ten billet tak jest szacowny  
 y takiey



y takiej ceny iak kruszec, czy to złoto czy srebro. Ale żeby temu obywatel uwierzył, trzeba go przekonać doświadczeniem, à to doświadczenie zrobić się nie może, chyba przez rzeczywiste wypłacenie wartości tych kredytowych biletów, w ten czas iak będą oddawane: à to rzetelne wypłacenie nie może bydź bez obmyślenia na to funduszu gotowych pieniędzy.

Zarzuca mi tu, że dla zapobieżenia niedostatkowi pieniędzy, ułożono papierową monetę: y że dla tego samego niedostatku pieniędzy, nie można fundusz gotowych zabezpieczyć pieniędzy. Na to odpowiadam, że niedostatek pieniędzy nie tak jest wielki, iak rozumiemy, y że raczey pochodzi z upadłego prawdziwego kredytu, niżeli z braku pieniędzy w kraiu, ktore nie taką mają kurencyą w kraiu, iakąby mieć powinny; à z tąd pochodzi niedostatek pieniędzy: Ci bowiem ktorzy pieniądze na pożyczanie mają, wolą ie raczey obrocić na budowlę, polepszenie dobr swoich,  
lub

lub  
swe  
nem  
wny  
praw  
dał  
by i  
żoń  
kow  
wyp  
noś  
Tak  
kred  
Z  
niu  
kro  
fi,  
że t  
nym  
iuz  
Nig  
mie  
iak  
y r  
pier

lub handlu swojego, niżeli pożyczac swe pieniądze, gdy o oddaniu ich pewnemi nie będą. A iakże bydź można pewnym oddania pożyczonych pieniędzy prawnie na dobra danych, gdy ten ktory dał pieniądze, musiał się prawować, a choćby iuż posiadał też same dobra przez żołnierską exekucyą y według wyrokow trybunalskich, a iednak znowu iest wypędzony przeciwko wszelkicy fluszności od ludzi dziedzica dłużnika? Tak złe przykłady do szczętu resztę kredytu wytepią.

Ze nie iesteśmy ieszcze w tym stopniu niedostatku pieniędzy, żebyśmy w krotce upaść mieli, iak sobie autor wnośi, ten iest nayoczewistszy dowod, że teraz wszędzie, nie tylko w stołecznym mieście Warszawie budują, ale iuż toż samo y po wioskach zaczynają. Nigdy nie stawiano tyle Pałacow, Kamienic, domow, y wszelkich budowli, iak za panowania Nayiasnieyszego y miłościwego naszego KROLA. Więc pieniądze bydź ieszcze muszą w kraiu, gdyż



gdyż bez gotowych pieniędzy budo-  
 wać nie można. Jawna tedy jest, że nie  
 dostatek pieniędzy nie jest tak wielki,  
 iak autor powiada, ale bardzo jest wiel-  
 ki dla tych, ktorzy prawdziwy utracili  
 kredyt.

Kto może wątpić, znaiący Polskę  
 y iey urodzaie, że jedno Woiewodztwo  
 n. p. Sandomirskie, mogłoby przystawić  
 pieniędzy gotowych, na million zł: Pol:  
 à w tym ubezpieczyć kredytowe na  
 dwa milliony billety na swych dobrach,  
 gdyby wszytka szlachta, y wszyscy  
 dobr dziedzice chcieli się zgodzić mię-  
 dzy sobą, żeby każdy w miarę dobr  
 swoich przyłożył się do tego, tak żeby  
 wszyscy dziedzice dobr w całym Woje-  
 wodztwie ręczyli za jednego, à jeden  
 za wszytkich. Ich kredytowe billety  
 znalazłyby kredyt wszędzie: à co ied-  
 no Woiewodztwo z robić może, to y  
 drugie dokazać potrafi, à na koniec  
 mogliby się wszyscy zgodzić, y po-  
 wfzechne zabezpieczenie uczynić, ktore  
 wkrotce prawdziwy kredyt przywroci,  
 zaostrzy

zaostrzy dowcip obywatelów, wprowadzi fabryki, pomnoży handel y ludność, ściągnie cudzoziemców przemyślnych, y inne przyniesie pożytki.

Nie myślę naśladować autora projektu w podaniu projektu, iak można wykonać to ułożenie y znaleźć potrzebne zabezpieczenie: iuż się mowiło. Wszystko iest nieużyteczne przed czasem. Gdy się znajdzie fundusz, iako to iest rzecz, która bydz może wykonana, nie trudno będzie znaleźć miejsce na iego złożenie, y oddanie go rozrządzeniu uczciwych, a nie zadłużonych dziedziców.

Według mego zdania nic łatwiejszego iako pisać o przywroceniu kredytu w Polfcze, y podawać skuteczne do przywrocenia onegoż sposoby. Wziąwszy bowiem na uwagę przez co upadł kredyt, a potym przeciwnie postępując, nie ochybnie kredyt y w kraiu y u obcych powstanie. Oświadczam się, że nie iestem z liczby tych, którzy mniemają, iż iuż kredyt zupełnie w Polfcze



Polszcze upadł. Bynaymniey. Jakby się  
 bowiem Polska utrzymywać mogła,  
 gdyby tak w rzeczy samey było. Jow-  
 zem przez lepsze sprawowanie spra-  
 wiedliwości, kredyt już powoli powsta-  
 wać zaczyna. Handlujący y kupcy w po-  
 wszechności y w szczegulności wzięci,  
 nie są już tak uciężmieni, iak przed  
 trzydziestą laty byli. Zycie ich y ma-  
 iątek nie tak łatwo stać się mogą łupem  
 szlachetnych y możnych złoczyńców.  
 Więc gdy mówią, że kredyt w Polszcze  
 upadł, mowi się to w powszechności, y  
 oznacza, że większa część obywatelów  
 Polskich kredyt utraciła, który mniej-  
 sza część tychże obywatelów ieszcze  
 utrzymuie. A któż tey tak niezbitey  
 prawdzie przeczyć będzie? Nie idzie  
 tu o pochlebstwa, które nic nie poma-  
 gają: trzeba uważać rzecz, iak się praw-  
 dziwie wydaie, ieżeli chcemy szczerze  
 zapobiedz złemu. Roztrząśniemyż więc  
 iakim sposobem kredyt u nas powoli  
 upadł. Każdy się tu zaraz odezwie:  
 wiemy o tym bardzo dobrze, że to się  
 dla tego

dla te  
 słowa  
 wiele  
 bictn  
 Poży  
 społ-  
 lekk  
 na to  
 odda  
 przyś  
 iezc  
 minu  
 term  
 wied  
 wszy  
 à na  
 nam  
 uczy  
 stki  
 nie t  
 niedz  
 zory,  
 żeli  
 gi lat  
 utrzy

dla tego stało, że nie dotrzymywaliśmy  
słowa w obowiązkach naszych, y żeśmy  
wiele obiecywali, o wykonywanie o-  
bietnic, potym bynajmniey nie dbając.  
Pożyczaliśmy pieniędzy od naszych  
społ-obywatelów, któreśmy tylekroć  
lekkomyślnie wydawali, nie pamiętając  
na to, że ie w swym czasie z prowizyą  
oddać potrzeba będzie. A gdy czas  
przyszedł, karefow, proźb y obietnic  
ieszcze większych na przedłużenie ter-  
minu zażywaliśmy. Po wyjściu drugiego  
terminu, jeżeli nas pożyczalnik spra-  
wiedliwością przycisnął, zażywaliśmy  
wszystkich wybiegów, żeby nie zapłacić  
a nawet żeby dokuczać temu, który  
nam ufał y który rzeczywiście nam  
uczynił przyśługę. Zażywaliśmy wszy-  
stkich naszych przymiotów na ludze-  
nie tego, który swych się domaga pie-  
niędzy, żeby go wprowadzić w zgry-  
zoty, wydatki, y czas mu zmitrężyć. Je-  
żeli to się tylekroć stało przez tak dłu-  
gi lat przeciąg, kredyt się żadną miarą  
utrzymać nie mógł. Jeżeli się teraz  
C  
spytają,



spytaią, za co się tym sposobem z swemi pożyczalnikami obchodzono? iasna odpowiedź, że źródłem podobnych postępkow, jest niedostatek dobrego wychowania, z ktorego wypływają nie tylko lekkość postępkow y praw wzgarda, ale nawet y to, że nie umieją samymi sobą rządzić, że stają się niewolnikami swych namiętności, y że nie dbają o nauczenie się roztropney oszczędności, ktorey szczegulnieyszą ustawą to jest, żeby nigdy więcej nie wydawać, niż majątek pozwala. Słowem, wszystkie nieszczęścia, ktore na nie pomiarkowanego człowieka przyiść mogą, spływają powoli, gdy utracą kredyt, y gdy się wiele takich osob znajduje, to samo jest nieszczęściem dla kraju.

Teraz nie trudno niektore podać prawidła, ktorych się trzymać y ktore wykonywać na przywrocenie prawdziwego kredytu w Polszcze potrzeba.

Pierwsza maxyma. *Nie trzeba więcej wydawać, iak tylko tyle, ile majątek pozwala.* Gdy

la. Gdy się inaczej czyni, nie tylko się swoje wydaie, ale nawet y drugich, ktorzy nam dają na kredyt. Jeżeli sobie tak przez lat kilka postępuią, wydatek dobr cudzych zawsze iest większym, à zatym co raz bardziey przychodzie- my do tego stanu, że oddać nie mo- żemy swym pożyczalnikom, à zatym kredyt na koniec zupełnie upada. W tych okolicznościach nie maż in- nego sposobu, iak przedać część dobr swoich, pospłacać długi, zacząć inaczej się rządzić, y trzymać się tey pierwszey maxymy.

Druga maxyma. *Trzeba to sobie wziąć za punkt honoru, żeby w żadne nie wcho- dzić obowiązki, jeżeli nie masz pewności y prawdziwey intencyi im zadość uczynić.* To iuż przykazuje prawo przyrodzone, ale daleko bardziey porządek życia cywilnego. Jest to ten wielki związek u- trzymujący zgodę, y prawdziwą szczę- śliwość w społeczeństwie. Ci ktorzy inaczej czynią, swoy kredyt tracą.

Trzecia maxyma. *Dla utworzenia*  
szczę-



szczęśliwych y pozytecznych kraiovi obywatelow, nie dosyć jest wydoskonalać rozum y wiadomości, trzeba koniecznie wydoskonalać także wolę y serce. Ci wszyscy, ktorzy przymioty y umiejętność mają bez dobrego serca y dobrej woli, ani dla siebie, ani dla Oyczyzny użyteczni nie są: ale ci ktorzy posiadają y pokazują te dwa przymioty rzeczywiście spoione, znaydują wszędzie kredyt, a to z doświadczenia iawna jest.

Czwarta maxyma. Nayważniejszy punkt, służący do przywrocenia kredytu między obywatelami kraju, ten jest, gdy większa część, lub, gdyby można, wszyscy obywatele wszelkiemi staraią się samymi, żeby się swemi Panami stali to jest, żeby się sami dla swego uszczęśliwienia rządzić umieli. Kto tę wiadomość posiada, jakiegokolwiek jest stanu, wielkim y szczęśliwym jest człowiekiem. Mądrość bowiem, cnoty, oświecenie y umiejętności, są równie pozwolone każdemu, który oneż posiadać stara się, rozum swoy y wolę wydoskonalając, tak jak każda  
ziemia

ziemia polepsza się, w miarę swej u-  
prawy.

Gdy raz duch dowcipu y "przemysłu  
weydzie do kraiu, y w nim się wkorze-  
ni, tam Narod zgodny jest do wszy-  
stkiego, czego mu tylko potrzeba. Ma-  
my w dzieiach przedziwne przykłady  
co dowcip może pokazać, przy pomocy  
sztuk y umiejętności. Y nie masz żad-  
ney powątpiewania przyczyny, żeby  
Polka, która sama w sobie bogata jest,  
nie mogła doysć także do wysokiej  
doskonałości stopnia: chociaż cyrkula-  
cya pieniędzy przez nierząd niekto-  
rych prywatnych, jest na czas nie iaki  
przerwana.

Kończę już tę materyą, wielką praw-  
dą, którą niech na uwagę wezmą wszy-  
scy Gospodarze y Fizycy, to jest:  
*ziemia nigdy wyczerpaną być nie może.*  
Jest to przesąd, w caley prawie Europie  
wzięty, że trzeba roli dać wypocząć.  
W Chinach, gdzie Rolnictwo w nay-  
wyższym jest stopniu, nic o tym nie  
wiedzą. Przyczyna Fizyczna ta jest:  
że co

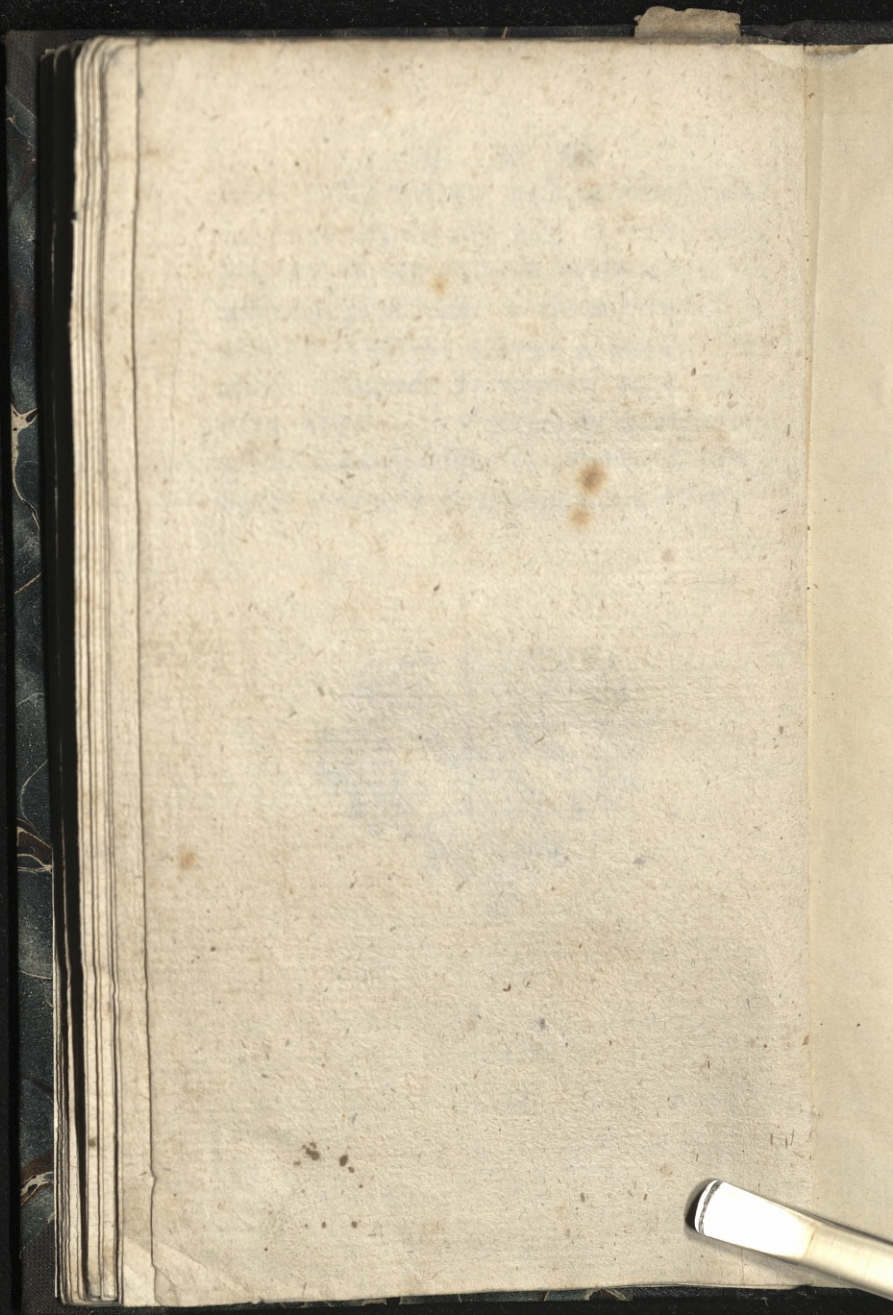


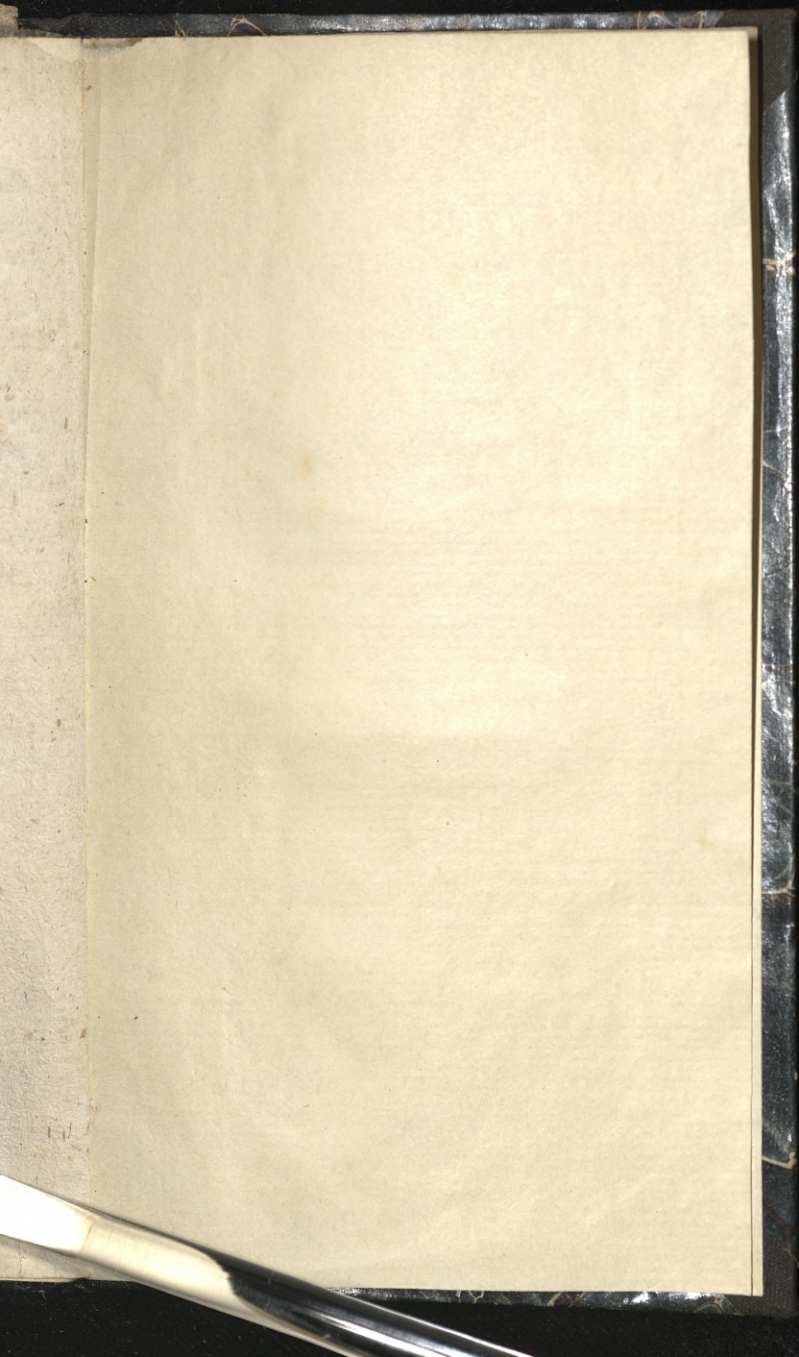
że co tylko ziemia nasiona rozmnażając wydaie, to nie iest w samey ziemi, ale że ten dzilnik, ktory rozmnaża nasiona, powinien w przod weyść w ziemię. Już zaś człowiek przemyślem może dokazać, że więcey tego dzilnika weydzie w ziemię, na odniesienie urodzaiow daleko obfitszych, niz inny, ktory naturze dopomodz nie umie.



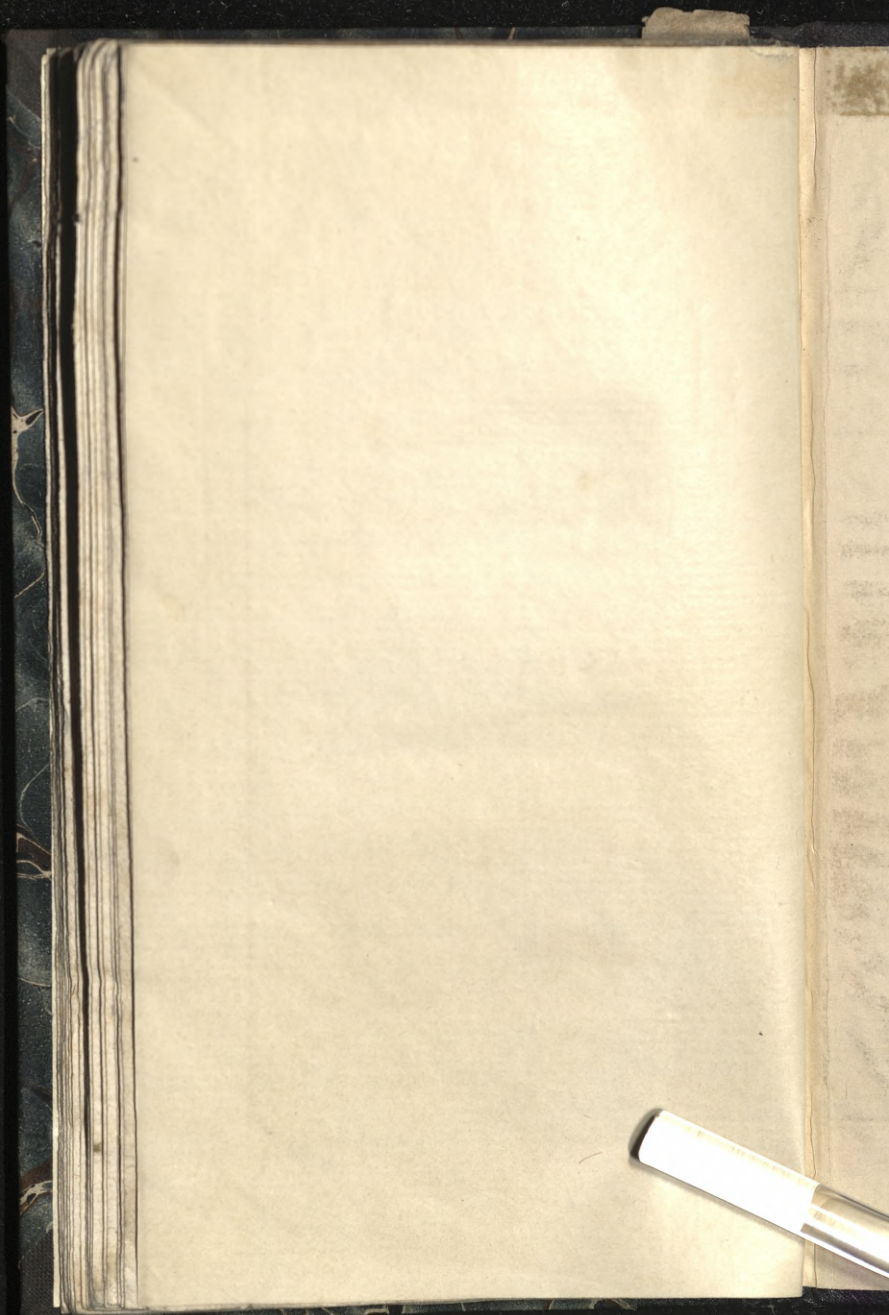
naża-  
zie-  
naża  
ć w  
yftem  
dzil-  
ienie  
inny,  
ie.















BIBLIOTEKA KORNICKA

16128

